

MAŁGORZATA KITA, JĘZYKOWE RYTUAŁY GRZECZNOŚCIOWE, Katowice 2005: Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach, 433 s.

Spośród kilku opublikowanych ostatnio opracowań lingwistycznych, mających charakter syntezy rozległych zagadnień teoretyczno-metodologicznych, książka M. Kity wyróżnia się na pierwszy rzut oka niekonwencjonalną formą. Autorka w *Słowie wstępnym* kompozycji omawianych zagadnień poświęca wiele miejsca. Zatrzymajmy się więc i my najpierw nad formą przekazu, by potem przejść do omówienia zawartości merytorycznej. *Językowe rytuały grzecznościowe* ze względu na jeden z wyznaczników komponentu pragmatycznego, jakim jest cel wypowiedzi, realizują zamiar wpisany w konwencje monografii naukowej – opracowanie ujmujące problematykę grzeczności w sposób obszerny, a zarazem – jak to ma miejsce we współczesnych realizacjach tego gatunku piśmiennictwa naukowego – niewyczerpujący w sposób kompletny zagadnienia, a wręcz eksponujący jego selektywny, uzasadniony wybraną przez autora perspektywą, sposób ujęcia. Małgorzatę Kitę interesuje grzeczność jako kategoria językowa, ale oglądana w perspektywie uwarunkowań kulturowych – Autorka chce wydobyć w zachowaniach grzecznościowych ludzi walor humanistyczny i związany z nim wymiar interakcyjny, słusznie zastrzegając, że „używanie zalecanych językowych formuł grzecznościowych stanowi tylko jeden ze składników” (s. 7) złożonego fenomenu, jakim jest grzeczność w relacjach komunikacyjnych. W ukształtowaniu struktury *Językowych rytuałów grzecznościowych* odnaleźć można odwołania do kilku wzorców tekstowych: słownika, leksykonu, encyklopedii, kompendium, antologii (zwróćmy uwagę, że niektóre z nich należą do rodziny gatunków naukowych, inne przekraczają jej granice). Przestrzeń wypełnioną tematyką grzeczności ułożono na kształt mozaiki, której poszczególne ogniwa – przypominające hasła w słowniku, leksykonie czy encyklopedii – uporządkowano w układzie alfabetycznym. Na układ alfabetyczny nakłada się inny porządek. Pojawiające się odsyłacze (stosuje się tu graficzny znak strzałki ?), wskazujące na związki treściowe między hasłami, pozwalają grupować wyróżnione człony w większe bloki tematyczne. Autorka deklaruje, że komponując w ten sposób całość kierowała się „wygodą czytelnika” (s. 7). Ten ukłon w stronę odbiorcy można też potraktować jako przejaw dzisiejszej mody – podobne do wyrażonych przez Małgorzatę Kitę intencje przyświecają także innym autorom publikacji zbliżonych do omawianej. Jacques Attali we wstępie do *Słownika XXI wieku*, wyraża nadzieję, że przedstawienie problematyki w

postaci wyodrębnionych haseł ułożonych alfabetycznie pozwoli czytelnikowi *Słownika*... „trzymać go w zasięgu ręki i czerpać zeń (używać go) w chwilach bezradności, podczas podróży, w trakcie rozmowy” (Attali 2002:5). Idzie więc autorom o umożliwienie nam lektury fragmentarycznej i pospiesznej. Ale przecież swego rodzaju dowartościowanie odbiorcy polegać ma na czym innym – na zachęceniu go do projektowania własnej lektury, do – jak to dziś określają autorzy takich „nieliniarnych” narracji – „nawigowania” po książce. Pisze M. Kita: „[...] odsyłacze do innych haseł wiążą wiadomości zawarte w tej książce. Ich funkcję w strukturze utworu porównałabym do działania hiperłączy w tekście komputerowym, generujących to, co badacze komunikacji wirtualnej nazywają hipertekstem. Dzięki nim Czytelnik staje się pełnoprawnym podmiotem lektury, który może samodzielnie «nawigować» po książce – nieco tylko ukierunkowywany w swoich decyzjach; w pewnej mierze to on tworzy sobie książkę z elementów zaproponowanych przez autora” (s. 8). W tych deklaracjach autorskich dopatrywałabym się także troski o pielęgnowanie podstawowego wyznacznika lektury, jaką mimo pośpiechu dnia dzisiejszego zakłada tekst naukowy – lektury refleksyjnej i uważnej, angażującej tekstowe kompetencje czytelnika.

Ponieważ omawiane tu opracowanie grzeczności językowej adresowane jest do szerokich kręgów czytelniczych (jak pisze Małgorzata Kita: „językoznawców, teoretyków komunikacji, specjalistów *public relations*, dziennikarzy. Książka będzie przydatna również studentom kierunków filologicznych, humanistycznych, a także nauczycielom i uczniom szkół średnich”), szkoda, że Autorka nie zatroszczyła się szczególnie o tych spośród odbiorców, dla których autorskie wskazówki byłyby pomocne w budowaniu ich „własnej” książki (nie wszyscy członkowie wymienionych grup spełnić mogą oczekiwania nadawcy). Myślę, że możliwym kierunkom wzajemnych odniesień między poszczególnymi hasłami można było poświęcić więcej uwagi i określić – za pomocą odpowiednich znaków graficznych – ich charakter, wskazując na, przykładowo, tkwiące w ich relacjach przeciwieństwa, czy wprowadzając do sieci powiązań pewną choćby dozę hierarchii. W ten sposób powstałby gniazdowy układ haseł. W skład takiego gniazda tematycznego wchodziłoby hasło główne oraz podhasła, opatrzone w odsyłacze do hasła głównego (ten model zastosowali autorzy *Słownika pojęć i tekstów kultury*).

Hasła nie są jednolite ze względu na proponowaną dawkę informacji. Czasem, jak w słowniku, Autorka ogranicza się do przedstawienia definicji i przykładów użycia. W wielu przypadkach jednak dzieli się z czytelnikiem mniej lub bardziej rozbudowaną wiedzą zaczerpniętą z różnych źródeł, a treści problemowe bogato ilustruje przykładami, najczęściej cytatami z literatury pięknej. Biorąc pod uwagę

sposób i zakres omawianych zagadnień książkę Małgorzaty Kity można sytuować między leksykonem a kompendium z rysującym się w tle studium i monografią (mając na uwadze dzisiejsze modyfikacje wzorca). Z tymi ostatnimi wiąże prezentowane tu opracowanie obszerna bibliografia, na którą składa się literatura naukowa (głównie najnowsza) z dziedziny lingwistyki, socjologii i psychologii oraz wyodrębniona lista *Podręczników dobrych manier*. Pod każdym hasłem czytelnik znajdzie odesłanie do starannie wybranej lektury. Warto zauważyć, że Autorka chce pozostawić swoje *Językowe rytuały...* w kręgu tekstów nieostrych, niejednoznacznie interpretowanych, gdyż nie opatruje swej pozycji żadnym, choćby umieszczonym w podtytule, wskaźnikiem przynależności gatunkowej (tytuł książki sugeruje wprawdzie, iż przedmiotem lektury będzie wywód o charakterze monograficznym, ale takie jednoznaczne sugestie Autorka rozwiewa w *Słowie wstępnym*). Dzisiaj wiele podobnych, luźnych w swej konstrukcji opracowań jest opatrywanych w tytule bądź podtytule nazwą słownika (por. *Słownik XXI wieku, Słownik pojęć i tekstów kultury, Mody – Kultury – Fascynacje. Słownik pojęć kultury postmodernistycznej*). Jednakże omawiana tu pozycja zdecydowanie poza konwencje (nawet gdyby je traktować w sposób elastyczny) słownika wykracza.

Znakiem współczesności (powiedzieć by można, ponowoczesności) jest nie tylko rozluźnienie rygorów formalnych, ale zamierzona polifoniczność tekstu. Autorka udziela głosu różnym podmiotom niemal „na równych prawach”. Obok Jej słowa (które nie dominuje, ale współbrzmi z drugimi) słychać wypowiedzi innych badaczy grzeczności oraz problematyki z grzecznością powiązanych (głównie filozofów, socjologów i psychologów). Ale Małgorzata Kita pozwala mówić w swej książce nie tylko autorom dyskursu naukowego. Wśród branych pod uwagę w tym opracowaniu opinii na temat grzeczności znaleźć można wypowiedzi autorów poradników, dziennikarzy, postaci z życia publicznego, a także postaci zaludniających karty literatury – i tej wysokiej, i tej popularnej, rodzimej i obcej. To zamierzenie tłumaczyć można, jak myślę, nie tylko uleganiem wpływom współczesnej kultury i emanacjom aury postmodernizmu. Rozumiem intencje Autorki jako chęć pokazania, że grzeczność jest kategorią dyskursu naukowego, ale jest również składnikiem naszego codziennego doświadczenia i elementem potocznej kompetencji komunikacyjnej. Walorem książki przeznaczonej dla różnych grup odbiorców jest umiejętne łączenie obu perspektyw oglądu. W miejscach szczególnie ważnych, tam, gdzie kompetencja tzw. przeciętnego użytkownika jest niewystarczająca, zawodzi, bądź pozostaje w niezgodzie z opisem naukowym, Autorka odwołuje się do ustaleń fachowców (por. np. rozróżnienie między AGRESJĄ JĘZYKOWĄ a AGONIZMEM). W tej polifonicznej orkiestrze słychać wyraźnie i

komentarz autorski – Małgorzata Kita nie unika ocen, nie stroni od zaznaczenia własnych preferencji, nie wyklucza tonu polemicznego (choć, trzeba przyznać, sądy wyrażające niezgodę są tu nad wyraz stonowane, chciałoby się powiedzieć „grzeczne”).

Całość składa się z dwu części. Pierwszą zatytułowano *W grzeczności jest wdzięk i korzyść. Prolegomena grzeczności*, drugą – *Literacki savoir-vivre. Mała antologia tekstów o grzeczności*. Na *Prolegomena* składa się treść stu trzech haseł, na antologię wybór tekstów poetyckich, aforyzmów i przysłów.

Hasła pomieszczone w omawianym kompendium tworzą co najmniej kilka bloków tematycznych w różny sposób z kategorią grzeczności związanych. Jedne z nich budują kontekst teoretyczny (i terminologiczny), pozwalający opisać przestrzeń komunikacyjną, w której strategię grzeczności są realizowane – wybieram ze *Spisu treści*: AKT MOWY, AKTY MOWY BEZPOŚREDNIE, AKTY MOWY POŚREDNIE, ALLOKUTOR, INTERAKACJA WERBALNA, EKSPLICYTNOŚĆ I IMPLICYTNOŚĆ W JĘZYKU, LOKUTOR, KOMUNIKACJA NIEWERBALNA, SYTUACJA AKTU KOMUNIKACJI WERBALNEJ, WIELOKODOWOŚĆ I WIELOKANALOWOŚĆ KOMUNIKACJI JĘZYKOWEJ. Znalazły się tu również koncepcje i pojęcia wykorzystywane przez badaczy komunikacji językowej, na których tle kategoria grzeczności jest rozpatrywana i które stanowią najczęściej przywoływany punkt odniesień. Wymienię tylko niektóre hasła: MAKSYMUM KONWERSACYJNE P. H. GRICE’A, PRAWA DYSKURSU OSWALDA DUCROT, AGONIZM, EMPATIA, INGRACJACJA, KULTURA KOMUNIKACJI JĘZYKOWEJ i in. Podstawowy trzon stanowią hasła bezpośrednio związane z tytułowym zagadnieniem: ATMOSFERA GRZECZNOCIOWA, ETYKIETA JĘZYKOWA, FUNKCJE GRZECZNOŚCI, GESTY GRZECZNOŚCIOWE, GRZECZNOŚĆ, HONORYFIKACYJNOŚĆ, NETYKIETA, TRANSEMIOTYCZNOŚĆ GRZECZNOŚCI i in. Bogato jest reprezentowane pole „grzecznościowych” gatunków mowy. Omówione zostały: CHWALENIE SIĘ, CZĘSTOWANIE, GRATULACJE, KOMPLEMENT, KONDOLENCJE, POWITANIA, POŻEGNANIA, POZDROWIENIA, PROŚBA, PRZEPROSZENIA, SMALL TALK, TOAST, WIZYTÓWKA, ZYCZENIA oraz takie formy mowy, które z grzecznością wchodzą w różne, nie zawsze dające się określić w sposób jednoznaczny, relacje: GAFA, KŁAMSTWO (tu Autorka w osobnym hasle omawia KŁAMSTWO DOBROCZYNNIE), KŁÓTNIA, wreszcie te, które normy społeczne z pola grzeczności wykluczają: INWEKTYWA, KAKOFEMIZM, OBELGA, OBRAZA.

Nie zapominając o obranej perspektywie rozpatrywania zasad grzeczności, jaką ustanawia interakcja komunikujących się podmiotów, Autorka stara się odwieść swego czytelnika od skrajnych ocen. Utożsamia się z opinią Catherine Kerbrat-Orecchioni, powtarzając, iż „Status dialogu jest dwojaki: mieści się pomiędzy bie-

gunami: harmonii i kakofonii, irenizmu i agonizmu, chęcią, by partner był podobny do nas i wykazywał empatię oraz uznaniem jego tożsamości i prawa do odmienności” (Kerbrat-Orecchioni 1992:149; cyt. za M. Kitą, s. 29). Dlatego też zaprezentowany w *Językowych rytuałach grzecznościowych* opis takich choćby pojęć jak AGONIZM I AGRESJA JEZYKOWA (oraz gatunków mowy wyrażających negatywne emocje interlokutorów) jest prowadzony z uwzględnieniem wielu parametrów i uwarunkowań, w sumie w sposób zniuansowany, ale i wyważony. Uznając agonizm za niezbywalny składnik naszych zachowań językowych, należy przestrzeń „komunikacji negatywnej” (Sarnowski 1999) uporządkować, biorąc pod uwagę kategorię grzeczności. Kryterium, uznającym zachowanie agonistyczne za naganne bądź dopuszczalne (aprobowane) jest szeroko omawiane w pracy dobro partnera. Lista przykładów, w których dochodzi do świadomego (zamierzonego) naruszenia autonomii interlokutora jest dość długa. Autorka jako ilustracje zachowań agresywnych (a więc naganych) podaje sytuacje, gdy nadawca chce przejąć władzę nad działaniami drugiego uczestnika. Będą to strategie manipulacyjne (czytamy tu o manipulacji politycznej, reklamowej i realizowanej w kontaktach indywidualnych, na gruncie prywatnym), godzące w godność partnera, stanowiące zamach na jego „twarz”, zachowania, w których nie respektuje się praw drugiego podmiotu rozumianych tu jako poszanowanie „terytorium” partnera (jego przekonania, wiary, poczucia prywatności itp.). To ważne miejsca w omawianej książce. Z jednej strony bowiem skłaniają czytelnika do głębszych refleksji nad relatywnością kategorii grzeczności, jej miejscem wśród wartości współczesnej kultury, wpływem, jaki na pojmowanie i respektowanie norm grzeczności wywierają zmiany cywilizacyjne i obyczajowe; z drugiej – aktywizują składniki subiektywnego odbioru, zachęcają do porównania własnego kodeksu zachowań językowych z normami innych (innych kultur, ustaleń innych grup społecznych, innych podmiotów).

Wielką zaletą książki jest to, że przyjęta przez Autorkę perspektywa kulturowa kształtuje rzeczywistość (nie tylko w sferze wstępnych deklaracji) treść omawianych pojęć. Dla Małgorzaty Kity grzeczność jest wartością każdej kultury – w każdej z nich jednak odmiennie realizowaną i spełniającą różne funkcje. Zarazem, jak to w wielu miejscach podpowiada Autorka, grzeczność w zachowaniach komunikacyjnych jest nie tylko wartością samą w sobie, ale i wartością instrumentalną, służącą uzyskaniu innych, ważnych dla interlokutorów korzyści (tu w sposób subtelny łączy Kita wymiar kulturowy z interakcyjnym i pragmatycznym).

Uwagi, a także kroki podejmowane w konstruowaniu tej książki, mogą, co oczywiste, budzić u niektórych odbiorców także niezgodę i niedosyt. Dwa hasła:

ZASADY KONWERSACJI W *DWORZANINIE POLSKIM* ŁUKASZA GÓRNICKIEGO I ZASADY PROWADZENIA KONWERSACJI WEDŁUG KUBUSIA PUCHATKA zdecydowanie przesunęłabym do *Antologii tekstów*. Nie w pełni przekonujące są również decyzje, by niektórym szczegółowym zagadnieniom poświęcić odrębne omówienia (por. hasła ZASADY ROZMOWY TELEFONICZNEJ czy ZASADY GRZECZNOŚCI W SMS-ACH), zwłaszcza, gdy się zważy pominięcie zasad grzeczności w listach, mo- wie okolicznościowej i innych typach wypowiedzi respektowania norm grzeczności wymagających. Niektóre pojęcia, niezwykle często przywoływane w różnych odmianach dyskursu, a więc ważne dla współczesnej refleksji humanistycznej, jak choćby EMPATIA, wymagałyby, w moim przekonaniu, bardziej obszernego, głębszego i wieloaspektowego potraktowania. Obszerny zbiór tekstów egzemplifikacyjnych daje czytelnikowi obraz zmieniających się pod wpływem kontekstu kulturowego (etnolektów, różnic historycznych i społecznych) reguł grzeczności. Dobrze, że Autorka sięgnęła po aforyzmy, przysłowia, frazeologizmy, własne oraz innych obserwacje życia publicznego. Miejscami jednak odnoszę wrażenie, że cytaty mogą odbiorcę znudzić swą obfitością bądź zdziwić nazbyt częstym sięganiem do tekstów literatury popularnej. Z kolei umieszczenie pod niektórymi hasłami przykładów zaczerpniętych z tekstów literackich, należących do kanonu, bez żadnego komentarza autorskiego, u wielu przywiązanych do autonomii dyskursu artystycznego czytelników może budzić odruch sprzeciwu (wszak literatura nie może być głównie traktowana jako ilustracja norm życia społecznego, jakkolwiek by konwencje tej ilustracji interpretować). Tam zwłaszcza, gdzie mamy do czynienia z grą (choćby przykład z *Dziennika* Gombrowicza), jakiś autorski komentarz z pewnością by się przydał. Czasem związki z etykietalnym zachowaniem (przykłady erotyków zamieszczone w części *Antologii*) są mało przekonujące, ja w każdym razie te wypowiedzi sytuują bliżej ekspresji uczuć niż etykiety). To nieunikniona cena, którą płaci każdy autor pragnący zaspokoić oczekiwania szerokich kręgów odbiorców. Są to jednak drobiazgi, w niczym nie obniżające wartości książki i nie mącające przyjemności lektury.

Na koniec, zachęcając gorąco czytelników „Stylistyki” do studiowania *Językowych rytuałów grzecznościowych*, pozycji o dużych walorach teoretycznych i dydaktycznych, mogę zapewnić, że każdy z odbiorców w „nawigowaniu” po tekście znajdzie odpowiednie dla siebie przystanie, w wielu z pewnością – zachęcony wywodem Autorki – zatrzyma się dłużej. Dla mnie najciekawsze były miejsca eksponujące ambiwalencję ocen zjawisk z grzecznością związanych i ich kulturowe zrelatywizowanie. Dla innych mogą to być wybrane zagadnienia, bardziej lub mniej wyspecjalizowane. Dla wszystkich jednak lektura książki Małgorzaty

Kity będzie satysfakcjonująca, każdy zapewne doceni także walory stylu narracji autorskiej. Jest ona bowiem prowadzona w sposób wyważony, elegancki i, znowu to powtórzę, „grzeczny”. Autorka nie stara się dominować nad swym czytelnikiem, nie epatuje nas naukową terminologią, dyskretnie raczy nas swą erudycją, nie skupia w sposób nadmierny uwagi na sobie, ale też i (to już zapewne cechy Jej stylu indywidualnego) nie skrywa *ja* nadawcy za przedmiotem rozważań, z wyuczuciem dozuje wagę i powagę refleksji, wypracowanie i lekkość formy, nie unika splotu powagi i zabawy, humoru.

Refleksje i oceny Autorki prowokują do zajęcia przez czytelnika własnego stanowiska, bez względu na to, w jakim stopniu są zbieżne z doświadczeniem autorskim, zawsze zachęcają do intelektualnej współpracy.

Literatura

- Attali J., 2002, *Słownik XXI wieku*, przeł. B. Panek, Wrocław.
Kerbrat-Orecchioni C., 1992, *Les interations verbales*, t. 2, Paris.
Słownik pojęć i tekstów kultury, 2002, pod red. E. Szcześniey i in., Warszawa.
Sarnowski M., 1999, *Przestrzeń komunikacji negatywnej w języku polskim i rosyjskim. Klótnia jako specyficzna sytuacja komunikacji werbalnej*, Wrocław.
Thorne T., 1999, *Mody – Kultury – Fascynacje. Słownik pojęć kultury postmodernistycznej*, przeł. Z. Batko, Warszawa.

BOZENA WITOSZ